

Łona numeru  
**20 gr.**

Ci na prenumeraty  
w Łodzi:  
Miesz. z dod. 111 gr. 4.71 gr.  
Cékos. de tom. 50. gr.

Z přes. poczt.  
Miesz. z dod. list. 5.25 gr.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należyłość pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**XXX r.**  
Istnienia.

Redakcja i Administracja  
w ŁODZI,  
Al. Kościuszki 41  
TELEFON 28.  
Konto P.K.O. 60594.  
Red. przyjmuje od 5-7  
Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

**Łódź.**

# ROZWIÓJ

**DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.**

Wtorek dnia 7 czerwca 1927 r.

## Echa strasznej katastrofy w Krakowie.

### Zbrodnicze słońce.

Szereg zamachów. — Rola słońca. — Dynamit, kwas pikrynowy  
proch bezdymny. — Czy możliwe jest samoczynne zapalenie

#### Kto zawinił?

Po wybuchu w cytadeli warszawskiej, po nieudanym wysadzeniu arsenału we Lwowie, spaleni warsztatów kolejowych w Radomiu i w Warszawie — przyszła obecnie kolej na Kraków, gdzie cała

**prochownia D.O.K. wyleciała w powietrze.**

Władze pośpieszyły natychmiast z wyjaśnieniem: winno tu słońce, które, prawdopodobnie, zaagitowane przez emisariuszy bolszewickich, podjęło się haniebnego wysadzenia krakowskiej prochowni, w rezultacie czego kilka osób poniosło śmierć na miejscu

**a rannych jest z górą tysiąc osób.**

Ponieważ miarodajne wyjaśnienia naszczęcają cały szereg wątpliwości musimy tu z obowiązku dziennikarskiego — napisać kilka słów, który zbrodniczą działalność słońca przedstawia we właściwym świetle, zwłaszcza że piszący te słowa, koło dwóch lat pracował materiałami wybuchowymi i teoretycznie zna doskonale ich właściwości.

Otóż według rządowych enuncjacji w prochowni na Prądniku znajdowały się trójkątnego rodzaju materiały wybuchowe:

**proch bezdymny, kwas pikrynowy — względnie tegoż pochodne i dynamit.**

Wybuch prochu bezdymnego — który jak wiadomo wytwarza się z bawełny strzelniczej — jest samoczynnie wykluczony. W literaturze materiałów wybuchowych, znajdujemy, co prawda wypadki samoczynnej eksplozji — ale

**to jedynie bawełny strzelniczej, zle wymytej z kwasów nietrujących**

wyrobianej sposobem domowym, bez dozoru i niedbale.

W tego rodzaju produktach zwłaszcza zgromadzonych w większych ilościach, mogą nastąpić drugorzędne reakcje chemiczne, które miejscowo podnoszą temperaturę bawełny, aż do temperatury zapalania i wtedy możliwym jest wybuch.

Przy prochu bezdymnym, tego rodzaju reakcji chemicznych nie stwierdzono nigdy. Może się on latami zachowywać w prochowniach bez żadnych zmian szczególnych. We Włoszech i Hiszpanii gdzie słońce stanowi intensywniej operuje jak u nas nie zdarzyło się podobnego wypadku.

Te same mniej więcej uwagi dotyczą pochodnych kwasu pikrynowego, — a nawet pochodnych toluolu, które mogły również znajdować się w prochowni — jakkolwiek komunikat urzędowy nic o tem nie wspomina.

Inna rzecz dynamit. Jest to jeden z najlepszych i zarazem najpewniejszych środków wybuchowych, wyrabianych w 3-ach zasadniczych gatunkach, przez znaną fabrykę Nobla.

Ten to materiał można doprowadzić do wybuchu, tylko trzema sposobami: albo uderzeniem, albo nagłym podniesieniem temperatury powyżej 190 stopni Celsjusza albo wreszcie przez eksplozję t. zw. pistonu Nobla.

Galę dynamitu, można swobodnie zapalić na ręce — bez obawy eksplozji. Pali się on niebieskawym płomieniem.

Trudno więc uwierzyć aby i ten materiał słońce nagrzało powyżej 150 stopni względnie, aby go tak „trzasło“ — aby wybuchł.

Trzecia ewentualność — piston Nobla — sama przez się upada — nie znamy bowiem ani jednego wypadku żeby słońce samo potrafiło założyć lont do pistonu Nobla i takowy umiejętnie założyć w dynamitowej

galce...

Zresztą, kiedy

**na miejscu prochowni pozostała dziura w ziemi,**

dalej kiedy temperatura powietrzna od rana fatalnej niedzieli nie przekroczyła 15 stopni Celsjusza — zwałanie w tych okolicznościach całej winy na słońce co świeci jest dosyć ryzykowne i było by racjonalnym i rozumnym jedynie w tym wypadku jeżeli chce się uwarogę ogółu

**w inną skierować stronę.**

Ale staśmy na chwilę na stanowisku „czynników miarodajnych“.

Było słońce, był upał i skutkiem tego prochownia wyleciała w powietrze.

Zapytujemy teraz co warte są urządzenia techniczne wojskowe, co jest warte kierownictwo ministerstwa spraw wojskowych, któremu pierwszy lepszy upał wysadza prochownię?

Na co poszły miliony na arsenały i prochownie — kiedy one są tak urządzone, że

**niewinne słońce i parodniowa pogoda powodują strasliwą w swych skutkach eksplozję,**

przy której ginie setki istnień ludzkich.

Tu, z nieugiętą logiką faktów nasuwają się inne przypuszczenie, daleko bliższe prawdy i przeto daleko... niemiłej widziane przez „czynniki miarodajne“ — mianowicie

**zwyczajny zamach i to zamach wykonany przez osoby wojskowe.**

które jedynie miały i mają dostęp do tego rodzaju obiektów.

W Warszawie wykonali to wojskowi w Rumunji — wojskowi, we Lwowie — usiłowali dokonać również wojskowi, w Krakowie... słońce.

Wskazywałoby to że zaraza komunistyczna, zaczyna się przedzierać do armji (Dalszy ciąg na stron. drugiej).

**Miejska Galeria Sztuki Park Sienkiewicza.**

**Dziś wtorek licytacje** 2547

dzieł sztuki, dywanów perskich, makat, szeter, porcelany

Początek o godz. 7 wiecz.

Niebywała okazja taniego kupna

# Dalsze szczegóły katastrofy w Krakowie.

## Straszny dzień Krakowa.

tysięcy głosów komunistycznych w Warszawie nie doliczono jeszcze tych — co ukrywa ją się pod mundurem polskiego żołnierza.

Własne winy chce Ministerstwo zwać na słońce: samo wprowadziło do armii politykę, wprowadziło swoich najmniej odpowiedzialnych intelektualnie pretorianów, na najbardziej odpowiedzialne stanowiska, zdeprawowało system osobiwej zasługi — a dzisiaj

**kra! zbiera z tego powodu żniwo śmierci..**

Winowajcy należy szukać wśród żywych i zdrowych, w baonie, którego pieczy była powierzona prochownia — nie na słońcu.

Dzięki właśnie takim stosunkom ginie setki spokojnych obywateli Polski, których jedyną winą jest to że płacą podatki na wojsko.

Po co?

Po to żeby ci, którzy powinni bronić prochowni przed „słońcem” — biją bezbronnych Bogu ducha winnych redaktorów i posłów na ulicach i od niedoleństwa których, więcej zginęło Polaków, jak od dobrej bitwy z nieprzyjacielem.

Czas zrozumieć że winni tym straszliwym katastrofom, znajdują się tu — między nami i albo ich tu będziemy szukać — albo w myśl rozkazów z Warszawy zaczną my walić z armat... w słońce.

A. S.

wyciąć i wysłać pod powyższym adresem

Do  
Polskiego Czerwonego Krzyża Oddziału  
w Łodzi  
ul. Piotrkowska 96.

Zapisuję się na członka wspierającego Polskiego Czerwonego Krzyża z roczną składką 1 zł.  
zwyczajnego PCK „ „ „ 5 zł.  
dożywotniego PCK „ „ „ 100 zł.

Składkę wysyłam pocztą  
wpłacając inkasentowi  
Zostać można także                      godz.

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_  
Dokładny adres: \_\_\_\_\_

Uwaga: nieodpow. skreślić.

**Kino Dom Ludowy.**

Przejazd 34.

4153

Dziś.

Dziś.

potężny dramat obyczajowy p. t.

**„Zatracona ulica”**

(Dzieje megantów strąconych w etchliat nędzy,  
W roli głównej słynna artystka

**Asta Nielsen**

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od 1 do 3 po poł., I m. 60 gr, II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 p. p. I m. 80 gr, II m. 40 gr, III m. 30 gr

Rozpowszechniajcie „Rozwół”

O godz. 10,15 rano dała się odczuć w Krakowie bardzo silna detonacja.

Ludzie pospadali z krzeseł, meble porzuciły się. W całym szeregu domów zawaliły się sufity i powylały szyby wraz z futrynami okien.

Kawałki szkła z okien leciały ulicami jak grad, raniąc przechodniów.

W niektórych sklepach żaluzje żelazne zostały wgięte do środka pod naporem powietrza. W kościołach pospadały obrazy ze ścian i wota z ołtarzy. W katedrze wawelskiej zniszczone zostały cenne witraże.

Wśród publiczności, która bardzo licznie zgromadzona była o tej porze w świątyniach, zapanowała

### PANIKA

W całym mieście powstał niebywały popłoch. Z początku nie było się można zorientować co i gdzie się stało.

Dopiero strażnik z wieży marjackiej zobaczył od strony północno zachodniej nad Prądnikiem Białym.

### WYBUCH W WITKOWICACH

Jak się następnie okazało, nastąpił wybuch oddalony o 6 klm. od Krakowa.

Władze zarządziły natychmiast akcję ratunkową. Na ulicach Krakowa rekwirowano auta do

rozbiórki wozy. Zmobilizowano wszystkich lekarzy i wszystkie szpitale przedewszystkiem wojskowe.

Na miejsce katastrofy wyjechała straż ogniowa, samochody sanitarne i 20 pułk piechoty.

W Witkowicach oddalone od siebie o 20 do 30 metrów stały

### DWA MAGAZYNY

z materiałami wybuchowymi.

Jeden z nich większy, liczący 80x40 metrów otoczony 6 metrowym wałem, był magazynem prochu bezdymnego. Drugi zawierał amunicję saperką, chloropikrynę i kwas pikrynowy w beczkach. Te ostatnie materiały, były tylko do użytku cywilnego dla celów wojskowych już niezdadne.

### WYBUCH

nastąpił w pierwszym magazynie, który wystrzelił w powietrze. Z magazynu nie zostało ani śladu.

Jak oficjalnie stwierdzono — przyczyną wybuchu był rozkład materiałów wybuchowych.

Proch, znajdujący się w magazynie, był eteryzowany. Jak fachowe siły wojskowe twierdzą, wybuch nastąpił

### SKUTKIEM UPALÓW.

Eter parował i stał się łatwo zapalnym. Z powodu burzy i piorunów przez bezpieczniki na dachu mogło nagromadzić się dużo elektryczności. Pożar prawdopodobnie trwał już od dłuższego czasu i dopiero później nastąpiła eksplozja.

## Okropny moment wybuchu.

Pierwszy budynek, rozlatując się, uderzył w drugi, który już zaczął się palić. Była to pod pewnym względem szczęśliwa okoliczność, gdyż nastąpił t. zw. przewiew, który osłabił dalsze wybuchy nagromadzonych gazów.

### DRUGI MAGAZYN PALI SIĘ

## Bohaterska warta prochowni.

Magazynów tych strzegła warta wojskowa z 8-ej baterji 6 pułku artylerji polowej.

Komendant warty kapral Nierzad, pisał właśnie list do rodziny, gdy zadzwieczał dzwonek alarmowy aparatu automatycznego, sygnalizując zbliżenie się

### NIEBEZPIECZEŃSTWO

Kapral podszedł do telefonu, by zameldować o tem swemu dowódcy, lecz

### PADŁ NA ZIEMIĘ

siętko ranny odłamkami rany z okna.

Gdy na miejsce katastrofy przybył dowódca G.K. generał Stanisław Wróblewski i kazał sanitariuszom zabrać rannego kaprała, ten zameldował posłusznie generałowi, że

### NIE OPUŚCI POSTERUNKU

bo musi zdać służbę bezpośrednio swemu do-

### ZNACZNIE DEUZEJ

i sporadycznie następowały w nim drobniejsze wybuchy beczek z kwasem pikrynowym. Część beczek zdołali usunąć żołnierze, którzy z narażeniem życia podsunęli się pod płonący magazyn.

wódki. Dopiero po przybyciu oficera z 6 pap. sztabisty podoficer oddalił się z sanitariuszem.

Podobnie nie chciał zejść z posterunku kanonier Wolny, który stał na straży drugiego magazynu i został ranny cieżko odłamkiem drzewa.

Drugi wartownik kanonier Wawro, który stał przy magazynie pierwszym, zginął bez śladu. Prawdopodobnie został przez wybuch

### ROZSZARPANY W STRZEPY

i rozniesiony w powietrze.

Zwłok jego dotychczas szukają nadarłmo żołnierze z 5 pułku saperów.

Poszukiwanie to odbywa się przy świetle latarni elektrycznych, gdyż innego oświetlenia niema.

Mjr. Stępiński wykreśla drogę, którą Wawro chodził na Warcie i robią się pomiary, w którym kierunku mógł on być podczas eksplozji rzucony.

## Ofiary katastrofy.

Kraków 6 czerwca

Jak wielką była siła wybuchu — świadczy, następujący fakt, podany przez Agencję Wschodnią:

W Witkowicach i okolicy, dotkniętej klęską wybuchu, straż pożarna pracowała do dzisiaj popołudniu, wygaszając zgłiszczą powstałych w związku z katastrofalną eksplozją składów amunicji.

(Dalszy ciąg na stron. 3-ciej).

# Wicepremier Bartel na miejscu katastrofy.

Kraków 6 czerwca (pat)

Dziś rano o godz. 5,53 przyjechał do Krakowa p. wicepremier Bartel, w celu zbadać na miejscu rozmiarów katastrofy. Na peronie oczekiwali p. wicepremiera reprezentanci władz, wojewoda Darowski, Gen Wróblewski i inni. Zwiedzanie terenu dotkniętego wybuchem sprawdzanie trwało około 3-ch godzin.

Na miejscu, gdzie stał przedtem magazyn z amunicją z powodu wybuchu wytworzyła się olbrzymia wyspa, zasypana gruzami i odłamkami amunicji

Kraków 6 czerwca (pat)

Po szczegółowym obejrzeniu terenu, na którym znajdowała się prochownia, pan wicepremier Bartel zwiedził zupełnie sierociniec w Witkowicach, Następnie udał się do dworu pana Buszczyńskiego, który to dwór uległ poważnemu uszkodzeniu. Z kolei potem pan wicepremier Bartel zwiedzał szczegółowo zburzone zagrody włościańskie. Wszystkie sąsiednie domy są bardzo nadwyróżone, mury popękane, dachy pozrywane. Pan wicepremier zapewnił mieszkańców, dotkniętych katastrofą wybuchu, że władze pospieszają im z wydatną pomocą i wynagrodzą szkody. Po zwiedzeniu całego terenu w Witkowicach pan wicepremier udał się na Prądnik Biały do miejskich zakładów sanitarnych, dotkniętych częściowo wybuchem. Po zbadaniu szkód w zakładach sanitarnych wicepremier odjechał wraz z reprezentantami władz do miasta i zatrzymał się przed gmachem biblioteki Jagiellońskiej, gdzie wskutek wybuchu uszkodzonych zostało kilka okien od frontu.

Kraków 6 czerwca (pat)

Dziś o godzinie 11 przedpołudniem odbyła się w województwie konferencja pod przewodnictwem p. wicepremiera Bartla, do tycząca doraźnej pomocy dla poszkodowanych we wczorajszej katastrofie. Na konferencji podano cyfrę strat poza Krakowem, która nie przekroczy miliona 200 tys. zł.

Poza odbudową domów na pierwszy plan wysuwa się sprawa odbudowy zakładów opiekuńczych dla sierot w Witkowicach które najbardziej ucierpiały Uniwersytet Jagielloński, który jest właścicielem tych zakładów został upoważniony do natychmiastowego rozpoczęcia robót i otrzymał na ten cel środki. Co do próby przedstawicieli m. Krakowa aby z okolic Krakowa przeniesiono składy amunicji, p. wicepremier oświadczył, że próba ta będzie przychylnie potraktowana.

Kraków 6 czerwca (pat)

P. wicepremier Bartel o godz. 14 m. 15 odjechał do Warszawy, żegnany na dworcu przez przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych z wojewodą Darowskim i gen. Wróblewskim na czele. W chwili odjazdu po ciągu kompanja honorowa prezentowała broń a orkiestra 20 pułku piechoty odegrała hymn narodowy.

## Ogrom strat.

Straty rzeczowe obliczają ogółem na 12 milionów zł.

Same zakłady uniwersyteckie poniosły straty na pół miliona złotych. Stacja doświadczalna nasion oblicza swoje straty na 25 tys. dolarów.

W Krakowie wybitych zostało 6 tysięcy, szyb.

Olbrzymie również straty poniosły okoliczne hacie, w Witkowicach zniszczonych 83 domów mieszkalnych i 56 budynków gospodarczych. Po 25 z nich nie zostało ani śladu.

W Zielonkach i Prądniku Białym zniszczonych 70 zabudowań, a w kościółku wiejskim padł ofiarą eksplozji starożytny witraż z XV wieku.

W innych wsiach 30 procent domów ma pozrywane dachy.

Krakowowi grozi niebezpieczeństwo rozwleczenia szkarlatyny i gruźlicy po mieście.

Eksplozja zniszczyła miejskie zakłady sanitarne, znajdujące się blisko prochowni. Były tam baraki chorób zakaźnych, szkarlatyny i ciężkich wypadków gruźlicy.

JAK SIĘ DOWIADUJEMY W OSTATNIEJ CHWILI Z POŚRÓD OLBRZYMIĘJ ILOŚCI RANNYCH LICZBA 200 PRZYPADA NA DZIECI KTÓRE ZNAJDOWAŁY SIĘ W BARAKACH SZPITALNYCH ORAZ CHORYCH NA JAGLICĘ, A PRZEBYWAJĄCYCH W ZAKŁADACH UNIWERSYTECKICH TUŻ KOŁO WITKOWIC. Z POŚRÓD TEJ LICZBY 80 DZIECI - TO DZIECI ŁÓDZKIE.

# Lot Chamberlina przez Atlantyk i Europę.

Po 36 godzinach lotu nad oceanami dzielny pilot zmuszony był wylądować w Saksonji.

Berlin 6 czerwca (pat)

Chamberlain do Berlina nie doleciał. Wskutek braku benzyny zmuszony został do wylądowania o 5 nad ranem w miasteczku Hofsta pod Kaichen, w prowincji saksońskiej. Dopiero o godz. 7-ej rano wiadomość o tym przymusowym lądowaniu nadeszła do Halle skąd natychmiast wysłano samolot z benzyną. Po nadejściu tego samolotu: nabraniu nowego zapasu benzyny, Chamberlain wyruszył w dalszą drogę. Przylot jego do Berlina spodziewany jest między 11-12 w południe. Ogółem lot Chamberlina bez przerwy trwał 42 godziny.

Berlin 6 czerwca (pat)

Według otrzymanych tu ostatnich wiadomości lotnik Chamberlain i jego towarzysze, fabrykant Lewin musieli wylądować o godzinie 12,40 (15 km. na wschód od Chocieburza (Kottbus) na błotach koło wioski Klinge. Pośrodkiem lądowania było złamanie śmigła, samolot osiadł głęboko w błocie i jest rzeczą wątpliwą, czy Chamberlain będzie mógł wystartować raz jeszcze w celu odleciaenia do Berlina

Berlin 6 czerwca (pat)

Biuro Wolffa donosi, że reprezentanci niemieckich władz lotniczych oraz radca ambasady amerykańskiej w Berlinie Poole udali się samochodami do Chocieburza celem skomunikowania się z Chamberlainem i jego towarzyszem Lewinem. Po rozmowie na miejscu z Chamberlainem i Lewinem wyrażono nadzieję, że Chamberlain obstarczy przytem, aby w dalszym ciągu kontynuować lot, na swoim sa-

molocie. Wobec tego niemieckie towarzystwo Luft-Hansa podjęło się naprawy złamanego śmigła, ce skutecznie zostanie do jutra południa. Jutro popołudniu Chamberlain odlecieć ma w dalszą drogę do Berlina.

Berlin 6 czerwca (pat)

Prezydent Hindenburg wysłał do Prezydenta

Stanów Zjednoczonych Colidge'a depezę gratulacyjną z powodu szczęśliwego przybycia lotników amerykańskich do Niemiec. Jednocześnie kanclerz Marks wysłał depezę do lotników amerykańskich w Chocieburzu, witając ich na ziemi niemieckiej w imieniu rządu i narodu niemieckiego.

Ogród Restauracja „TIVOLI” Przejazd 1, tel. 26-30 (Dom Majstrów Tkackich)

Dzisiaj i dni następnych

Występy Zespołu Baletowego „MIGNON”

W programie: Tańce klasyczne, charakterystyczne i groteskowa

KONCERT ORKIESTRY 28 P. S. K.

pod dyr. por. M. LEWIŃSKIEGO.

Bufet obficie zaopatrzone w nowaljet

Domowe obiady: z 2-ch dań 1 zł 50 gr. z 4-ch dań 3 złote.

Piwa beczkowo specjalnie utrzymane: Pilsner oryginalny (Prazdrój, Anstadta sukc.

Oryginalne mineralne wody: Vichy i Bilińska.

Najniższe ceny:

Szybka obsługa.

W gimnazjum C. Waszczyńskiej

Zielona Nr. 15. — Tel. 19-00.

Egzaminy wstępne rozpoczną się 13-go czerwca

## Z OSTATNIEJ CHWILI.

ZAWODY O MISTRZOSTWO POLSKI.  
CZARNI - WARSZAWIANKA 5:1.

Warszawa 5.6. (tel. wł)

Dzisiejsze zawody Czarnych ze Lwowa ze słoneczną Warszawianką przyniosły zwycięstwo gościom w stosunku 5:1 (3:0)

Gra mało ciekawa prowadzona z przewagą Czarnych których najlepszą częścią drużyny był etak Jedyną bramkę zdobyła Warszawianka z przeboju Hasselbuscha.

WARTA-EKS. 0:1, 4:1.

Poznań 6.6. (tel. wł)

Rozegrane tu zawody w piłkę nożną skończyły się w I szym dniu ciężko wypracowanym zwycięstwem EKS-u a w drugim natomiast zasłużone zwycięstwo odniosła Warta bijąc znużonych koczian 4:1.

LEGJA-CZARNI 2:0.

Warszawa 5.6. (tel. wł)

Świetnie grająca drużyna Legji odniosła je szcze jedno zwycięstwo w rozgrywkach o mistrzostwo zdobywając w ten sposób 5 te miejsce w tabeli.

## Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dn. 7 — 6czerwca 1927 r.

Dla dorosłych

Dla młodzieży

## Mały kapral

(karjera Napoleona)

W poczekalni radio-koncerty bezpłatne.

## Uwaga cierpiących!!

Na odciski

polecam najradykałniejszy środek



Również polecam UNICUM

przeciw poceniu i odparzaniu nóg, rąk i pach

Ządać w aptekach i składach aptecznych tylko p. n. UNICUM.

Chem. Lab. Br. Jurkiewicz Poznań

Egzystuje r. od 1906

1185

## TYLKO

9 Piotrkowska 9

1 p. kr., tel. 47-09

## I. NASTIELSKI

poleca wielki wybór

## MEBLI

po cenach konkurencyjnych,

Najdogodniejsze warunki.

Uwaga! Żadnej filii nie posiadam 7988)

Zastępca L. Andzejewski Łódź, Włodzimierska 32

## ZYCIE SPORTOWE.

## Turyści - Hakoah (Bielsko) 5:1 (0:0)

Hakoah wystąpił w składzie następującym: Guth, Kellermann, Brückner, Fanty Huppert Reichner Urbach Sibbiger Fenereisen Woreczek Wondrak. Turyści wystąpili ze zmianą bramkarza: (zamiast Lassa grał Michalski)

Gry rozpoczynają Turyści, biorą inicjatywę, ale nie na długo, Hakoah walczy ofiarnie o każdą piłkę. To też gra toczy się ze zmiennem szczęściem Turyści w polu grają dobrze, wszelkie ataki Hakoahu rozбивa doskonała obrona, fioletowych, ale pod bramką, to pech! Czego dowodem jest stosunek bramkowy do przerwy.

Drugą połowę rozpoczyna Hakoah ale Turyści wagle zrywają się i z wielkim impetem uderzają obramkę przeciwnika: już w drugiej minucie Marga strzela bramkę. Nagle dwie minuty gry i znów bramka uzyskana przez Błaszczynskiego. Pięć

ta minuta przynosi róg i bramkę strzeloną przez Kuawiaka. Ale nie dość trzech bo i czwartą bramkę uzyskuje Kuawiak. Turyści nabierają coraz większej wery. Hakoah zaś nie upada na duchu lecz walczy ofiarnie; w 23 minucie uzyskuje Hakoah honorową bramkę strzeloną przez Woreczka, z zamierzania podbramkowego. Lecz w minutę później Hermans strzela słiczny róg i Błaszczynski dobija piątą i ostatnią bramkę.

Dalsze wysiłki nie przyniosą żadnego zysku i sędzia Raettig odgwizduje koniec.

Z graczy Hakoahu na wyróżnienie zasługują lewy łącznik i prawo-skrzydłowy. U Turystów najlepszymi byli: obrona, linja pomocy oraz prawa strona ataku.

Publiczności około 600 osób.

## ŁTSG - Hakoah 2:0 (0:0)

Hakoah rozpoczyna grę pod słońce. Pierwsza połowa upływa bez bramki. Przewaga Hakoahu.

W drugiej połowie ŁTSG naciera coraz bardziej, w 4 minucie piłka odbija się o poprzeczkę i sędzia uznaje bramkę. Wszelkie protesty graczy Hakoahu są nieuznane. W 11 minucie sędzia dyktuje jedenastkę dla ŁTSG lecz Hoppe strzela prosto w ręce bramkarzowi. Rozpoczyna się gra gorąca. W 26 minucie strzela Hoppe drugą bramkę. Hakoah mając kilka rzutów wolnych nie wyzyskuje żadnego. Gracze Hakoahu dzięki absurdalnym orzeczeniom sędziego są bardzo zdenerwowani a dobija

ich bezpodstawne wykluczenie z gry środkowego pomocnika. Dalsza gra należy do beładnej i gorąckowej kopaniny.

Wynik nie odpowiada wielkości sił powinien być przynajmniej remisowy.

Sędzia p. Piotrowski dał nam próbkę tego co może z pięknej gry jaką widzieliśmy dnia poprzedniego zrobić nieumiejętne prowadzenie zawodów. Patząc na sposoby sędziowania mimowoli przypomniał nam się sławetny mecz rozegrany w roku ub. o mistrzostwo między Turystami i ŁTSG (0:3) a również prowadzony przez p. Piotrowskiego.

## ŁKS - Siła 2:1 (0:1)

Zawody o mistrzostwo I ligi odbyły się w drugi dzień świąt na boisku ŁKS-u.

Gry rozpoczynają ŁKS, przewaga zmienna gra nudna, nie przynosi żadnego wyniku dopiero w 38 minucie z zamieszania podbramkowego Siła uzyskuje prowadzenie przez Janysta.

W drugiej połowie więcej naciera Siła, ale z winy bramkarza Mikulcia uzyskuje w 10 minucie gola dla ŁKS-u.

Dalsze obustronne ataki nie przynoszą żadnego rezultatu, aż tu dwie minuty przed końcem Mikulcia zdobywa zwycięską bramkę.

ŁKS grał nadspodziewanie słabo, natomiast Siła zdradzała znaczną poprawę formy. Na wyróżnienie zasługują obie strony. Sędzia bardzo dobry p. Marczewski. Mecz odbył się przy zupełnym braku publiczności.

## TURYŚCI - HAKOAH 3:1.

W związku z napaścią dokonaną przez graczy Hakoahu na recenzenta sportowego jednego z pism

natężnie powstrzymujemy się od podawania recenzji z meczów w których bierze udział Hakoah.

## Rzeź niewiniątek.

## MAŁŻONKOWIE, KTÓRZY MAJĄ 18

## NOWORODKÓW NA SUMIENIU.

Proces małżonków Józefa i Anny Twardowskich, oskarżonych o zawodowe mordowanie dzieci nie zna w dziejach powojennego sądownictwa precedensu. Twardowscy, ludzie starzy i schorowani mieszkali w Skierkowie i trudnili się przyjmowaniem na wychowanie nieszłubnych dzieci za miesięcznym wynagrodzeniem.

Pewnego dnia w mieszkaniu ich zjawił się wywiadowca policji Wiktor Kuchno, w sprawie dochodzenia o nielegalną praktykę akuszeryjną. Twardowscy bardzo się przerażili, przyczem Twardowska pośpiesznie ukryła coś w łóżku. Wywiadowca, zdumiony dziwnym zachowaniem się Twardowskiej, odchylił pościel łóżka i znalazł tam ośmiomiesięczne dziecko, okropnie wychudzone i niezdolne z wycieńczenia nawet do krzyku. Kuchno przyrządził maleństwu wody z mlekiem i stwierdził, że dziecko jest zagłodzone. Zabrano je następnie do szpitala, gdzie zmarło.

Prowadząc dalszą rewizję wywiadowca znalazł pod łóżkiem czarną trumienkę przygotowaną do usunięcia małego trupka.

W ten sposób policja pochwyciła nie, która doprowadziła do kłębka straszliwych zbrodni, jakich dopuszczali się Twardowscy.

Zdolano odszukać osiemnaście nieszczęśliwych matek, które oddały w różnym czasie swe małe dzieci na wychowanie do Twardowskich. Matki utrzymywane w przeświadczeniu, że dzieci żyją płaciły za utrzymanie zwykle jeszcze przez dłuższy czas po śmierci dziecka.

Twardowska dowodziła, że dzieci przyjmowała w najlepszych intencjach, nie mogła jednak opanować zbrodniczych zapędów męża nieznoszącego dzieci. Twardowski miał według zeznania żony usmiercać stopniowo dzieci głodem i okładami z zimnej wody. Oskarżony znów całą winę zrzuca na żonę.

— To ona zaglądała dzieci — dowodził — i dawała im przytem różne środki na sen by nie krzyczały.

Mordercy niewiniątek stanęli przed sądem. Twardowski powołał na świadka pewną kobietę, która odbywała u nich połów i którą oskarżony ostrzegł, by dziecka nie zostawiała, gdyż nie znalazłoby należytej opieki.

Sąd w trzech instancjach skazał Twardowskiego na 10 lat, Twardowską zaś na 12 lat ciężkiego więzienia.

# KRONIKA

## KALENDARZYK

WTOREK 7 czerwca Roberta

### TEATR

Teatr Miejski p. „Tredowata”

Teatr Popularny „Tredowata”

### WIDOWISKA

Casino „Całuj mnie jeszcze”

Splendid „Sprawa przy drzwiach zamkniętych”

Luna „Panna z huśtawki”

Grand—Kino „Monte Carlo”

Odeon „Tragodaj wesolych dziewcząt”

Czary „Postrach miasta Capistrano”

Imperjal „Polowanie na ludzi”

Dom Ludowy „Zakazana ulica”

Cerso „Ukryty skarb”

Miejski Kin. Ośw. Mały Kapral

### oOo

## Wadomości bieżące.

### Akademja ku czci Juljusza Słowackiego

Akademja ku czci J. Słowackiego, urządzona w Teatrze Miejskim w pierwszy dzień Zielonych Świątek zgromadziła niewielką ilość osób, przeż waznie z pośród młodzieży szkolnej.

Program składał się z przemówienia p. lawnika Króczkowskiego, szeregu recytacji, fragmentów z najcenniejszych utworów Juljusza Słowackiego, śpiewów solowych i popisów orkiestry.

### Poświęcenie sztandaru w Rudzie Pabjanickiej

W ubiegłą niedzielę w Rudzie Pabjanickiej pod Łodzią odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w którym wzięli udział przedstawiciele Władz państwowych z p. W-Starostą, Dr Banasiem na czele, komunalnych, miejscowej inteligencji, straży ogniowej, oraz reprezentacji drużyn sokolich i harcerek. Po uroczystym nabożeństwie odprawionym przez Kniędza Kapelana Stowarzyszenia Laskowskiego akto poświęcenia sztandaru dokonał Ks. Dr Lewandowicz Protektor młodzieży, który w serdecznych słowach przemówił do zebranych. Po poświęceniu sztandaru nastąpiło tradycyjne wbijanie gwoździ gdzie w czasie ceremonjału przemawiali: Ks. Kapelan St. Nowicki imieniem Związku Młodzieży, p. Naczelnik Chwalbiński imieniem Rady Związkuwej J. Rozbicki imieniem Koła Akademickiego przy Zw. Mi. P, p Kuzan imieniem młodzieży Łódzkiej, Roczem nastąpił wspaniały pochód do lokalu Stow. Mi. P., gdzie przybyli goście oraz delegacje były przyjmowane (herbatka) przez członków Stowarzyszenia ze swoim Patronem niezmordowanym pracownikem na polu wychowania młodzieży w Rudzie Pabj. p. W. Kluską Uroczystość miała nastrój wielce podniosły i wywarła wrażenie w Rudzie Pabj

### Dzieci naszych rodaków na obczyźnie

Zbliża się miesiąc lipiec w którym ZOKZ przyjmie paręset dzieci polskich robotników w Niemczech na kolonie letnie w woj. Łódzkim. Dzieci te z-graone wynarodowieniem, winne być przedmiotem szczególnej troski społeczeństwa naszego. To też w chwili, gdy panie z Komitetu przyjęcia dzieci, zjawiają się do Was Obywatele i Obywatelki, z listami ofiar nie odmówcie im zyczliwego przyjęcia i obdarzcie datkami wedle swej możności. Będzie to jedyna zapłata dla zmudnej pracy szanownych kwaterantek, które z zaparciem się siebie nie szczędzą sił i czasu, aby zapewnić dzieciom z zakordonu letni pobyt w naszym kraju, którego najzęższej nie znają. Więcej nie odmawiajcie groszy na prace ZOKZ. Pomóżcie Komitetowi przyjęcia dzieci spełnić obowiązek obywatelski.

Związek Obrony Kresów Zachodnich.

### oOo

## Teatr i sztuka.

### TEATR POPULARNY

Dzisiaj we wtorek przedstawienie po cenach najniższych. Bilety w kasie.

Jutro i dni następnych „Tredowata” Ceny najniższe. Sztuka grana bez suffera.

# Do czego już doszło!

## Zuchwały napad na komendanta policji łódzkiej podinsp. Niedzielskiego i nadkom. Izydorzycyka na Szosie Łagiewnickiej Sprawców napadu aresztowano.

Rozzuchwalenie ciemnych elementów w podmiejskich okolicach Łodzi znalazło swój szczyt w bezczelnym zamachu na pp. komendanta P. P. na miasto Łódź, podinsp. Niedzielskiego i nadkom. Izydorzycyka, którzy miał miejsce w pierwszym dniu Zielonych Świąt na szosie Łagiewnickiej.

Gdy auto, wiozące oficerów policji, znalazło się na skrzyżowaniu szosy łagiewnickiej z szosą warszawską, dostrzeżono nagle jakiś samochód, zdążający od strony Strykowa. Pędził on na pełnym gazie, przyczem wjeżdżał na zasadzone drzewka. W pewnym momencie auto zatrzymało się raptownie wskutek pęknięcia opon.

Podinspektor Niedzielski zażądał od jadących wylegitymowania się, lecz spotkał się ze zdecydowaną odmową, zaś szofer nie szczęsnego auta, Teodor Szyłter, zam. w Zgierz przy ul. Leszno 7, rzucił się na nadkom. Izydorzycyka, obrzucając go stekiem plugawych wyzwisk. W czasie zajścia zebrał się liczny tłum ludzi, który przybrał groźną postawę wobec oficerów policji.

Nierówność sił była oczywista, wobec czego p. podkom. Janowski wsiadł w samochód policyjny i udał się do Zgierza po pomoc. Pozostali zaś znaleźli się w sytuacji nad wyraz krytycznej. Nagle wśród tłumu rozległ się okrzyk: „To nie ten”. Pan podinspektor, obełzawszy się instynktownie, ujrzał Szyłtera, który zamierzył się ciężkim młotem kowalskim, chcąc ugodzić komendanta w głowę. Na skutek okrzyku zwrócił się

do nadkom. Izydorzycyka. Rozległ się trzask repotowanego rewolweru, którego lufę skierował p. nadkomisarz przeciw zbirowi, to skłoniło go do zaniechania zbrodniczego zamiaru.

Tymczasem w tłumie osobnik jakiś podburzał przeciw oficerom policji. Był to, Lucjan Tomsa, robotnik z plantacji miejskich w Łodzi, zam. przy ul. Zawiszy 11.

Nagle na szosie rozległ się tętent cwałujących koni. To zaalarmowani konni policjanci spieszyli z pomocą osaconym. Jednocześnie zaś nadjechało auto, wiozące ze Zgierza podkom. Janowskiego i 6 policjantów. Wtedy dopiero udało się opanować sytuację. Tłum rozproszono, podżegaczy zaś aresztowano i pod silną eskortą odstawiono do kom. pol. w Zgierzu. Po wstępnej dochodzeniu 4 osoby zwolniono, zaś 3 zatrzymano.

Są to: Teodor Szyłter, Lucjan Tomsa i Stanisław Siniarski.

Uszkodzony samochód stanowił własność firmy „Przemysł Chemiczny w Zgierzu”. Jak wyjaśnił policji dyr. firmy tej p. Płużański, Szyłter odwiózł jednego z dyrektorów fabryki i miał polecenie natychmiastowego powrotu.

W drodze powrotnej, szofer wziął do auta podchmielonych Jadwigę Szech i Siniarskiego, któremu oddał kierownicę. Siniarski nieposiadający prawa jazdy nie miał pojęcia o prowadzeniu maszyny.

Trójkę ową odwieziono do Urzędu Śledczego. (r)

## Ludzie bez pracy

W ŁODZI JEST JESZCZE 23061 BEZROBOTNYCH.

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (Łódź, powiaty: Łódzki, Łaski, Łęczycki, Brzeziński i Sieradzki), w dniu 4 czerwca 1927 r. było zarejestrowanych 30,953 w tym samej Łodzi 23,061, w Pabjanicach 2,002, Zduńskiej Woli 468, Zgierzu 2,749, Tomaszowie — Maz. 2,242, Konstancynie — 198, Aleksandrowie — 25, Rudzie — Zabjanickiej 208.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 21,192 w tym 2,696 bezrobotnych bra

ło zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 18,496 bezrobotnych zasiłki doraźne ze Skarbu Państwa. W samej Łodzi pobierało 15,615 bezrobotnych zasiłki z czego 2,047 z Funduszu Bezrobocia i 13,568 ze Skarbu Państwa.

Pracowników Umysłowych brało zasiłki 2,612 w tym ustawowych 106 i doraźnych 2,506. W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 259 bezrobotnych, otrzymało pracę 609, wysłano do pracy 184.

### KOMUNIKAT.

Dyrekcja Szkoły zawiadamia, że zapisy na nowy rok szkolny na kurs pierwszy i drugi przyjmowane będą do dnia 15 sierpnia br. Jednocześnie podaje się do wiadomości, że od jesieni czynny będzie również kurs przygotowawczy.

Istniejące przy Szkole roczne Państwowe Kursy Ogrodnictwa przyjmować będą zgłoszenia do dn. 1 września br.

Wszelkich informacji udziela i wysyła prospekty Sekretariat Szkoły. Korespondencje adresować należy Państwową Szkołę Ogrodnictwa w Poznaniu, ul. Noskowskiego 6.

### NOWE KSIĄZKI.

#### KOMISJA ANKIETOWA

Świeżo opuściła prasę drukarską praca B. Rzepeckiego p.t. „Komisja Ankietowa badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany” wydana

zawieszeniem wspomnianej w tytule książki Komisji Ankietowej.

Komisje ankietowe od początku XIX wieku powoływane były w różnych krajach celem oświecenia przyczyn kryzysów gospodarczych. Wojenny i powojenny wstrząs, który dotknął niemal całą gospodarkę światową, wywołał potrzebę częstszych i gruntowniejszych niż dotąd badań, w tej dziedzinie, — stąd tak liczne powojenne komisje ankietowe w różnych krajach Zachodu Europy i Ameryce.

W załącznikach znajdujemy rozporządzenia i regulamin, stanowiące podstawę prawną Komisji, dalej jej skład osobowy, podział na podkomisje, z zakresem działania każdej z nich, oraz plan prac w Komisji Ankietowej.

Zapoznanie się interesującemu się poczynaniami na dalszą metę w zakresie naszej polityki gospodarczej ogółowi da możność urobienia sobie obiektywnego sądu o celowości i istocie badań, prowadzonych obecnie przez Komisję Ankietową.

# Przyszłość polskiego radykalizmu.

Łódź, dnia 6 czerwca.

Ukształtowanie stosunków społecznych przechodzi zawsze pewne fazy rozwoju, zależnie przede wszystkim od warunków ekonomicznych. Od realizmu codziennego bytu wywodzą się wszelkie procesy formowania warstw stanowych, dzielące ogół obywateli na zespoły ugrupowania zawodowe. Droga ewolucji powstawały partje, stronnictwa polityczne. Z komórek ustroju średniowiecznego, dzielące go zasadniczo ogół narodu na trzy stany, postęp ekonomii, mechanizacja wytwórczości, niebawem rozrost wszechstronności pracy zawodowej wytworzyły drogą rozdziału zakresu pracy i idących za tem przywilejów nowe grupy, kooperacje, jako przeciwstawienie dawnej, dziś nie odpowiadającej wymogom życiowym klasyfikacji stanów.

Socjalizm wyrósł jako rzecznik mas pracujących, jako związkowa ochrona interesów i praw pracującej rzeszy, aby z postępem czasu sięgnąć po mandaty poselskie i zasiąść u stołu, przy którym rząd względnie ciała ustawodawcze tworzą formy i warunki życia dla ogółu.

Konserwatyzm, prąd zachowawczy równowagi między ryzykownym rozmachem postępu a zimnym, krytycznym obiektywizmem rozważli, doświadczenia zebrane przez całe wieki wytworzyła również modyfikacja ugrupowania społecznego. Dla ustroju państwowego jest konserwatyzm hamulcem, regulującym bieg czołowego koła maszyny rewolucji postępu. Ma on racje bytu, jako segregator, wydzielający z eksperymentalnej fali korzystne dla państwowości i społeczeństwa pomysły, rezultaty, idee, które wciela bez nagłych wstrząsów w organizm narodu.

Równolegle obok realizmu codziennego bytu, również ważką rolę odgrywają w ukształtowaniu stanów kwestie narodowościowe, religijne, wytwarzając inne ugrupowania, jak narodowa demokracja, którą za główny cel wytknęła sobie pogłębienie państwowości polskiej na układzie przewagi żywiołu rdzennie etnograficznie polskiego. Nie Rzeczpospolita ma się dostosować do interesów mniejszości, lecz te muszą podporządkować się względem naczelnej idei państwowości. Sprzeczna z zasadami fizycznymi o grawitacji sytuacja polityczna kiedy większy ciężar masy głównej przestaje być siłą pociągającą własną przewagą własnych atomów mniejsze ośrodki społeczne a zaczyna się uzależniać od innych, różnych kierunków popędowych drugo — i trzecio rządnych czynników — jest przedmiotem walki, którą toczy narodowa demokracja.

W zależności od przyczyn źródłowych formowały się i formują pomniejsze stronnictwa, jak robotnicze o różnych odcieniach przynależności do grup zasadniczych, chłopskie, żydowskie, komunistyczne, doprowadzając czasem do komizmów, jak stronnictwo dorozkarzy i właścicieli platform warszawskich.

Najciekawszym noworodkiem politycznym jest polski radykalizm. Zrodził się jako emanacja powolennej atmosfery pauperyzacji społecznej, wyczekującej niecierpliwie a bez skutku proroka, któryby zreformował

stosunki ogólnego ubóstwa. Nie jest radykalizm zarodkiem partji, którą wytwarza konieczność, rywalizacja stanów — jest zbieraniną wszelkich, czasem biegunowo ze sobą sprzecznych niedorzeczności. Nie ma specyficznego rodowodu, nie ma żadnego własnego programu a co najważniejsze, nie ma w sobie poważnej idei którą mógłby utrwalić swoje istnienie.

Noworodzący się radykalizm polski wypełnia swe wnętrze różnorodnością łatwo wybuchających materiałów postępowych. Jaka idea, czy praktyczna potrzeba może trwale związać szewca z urzędnikiem, brukarza z profesorem, artystę malarza ze stróżem machającym również dzielnie ale.. miotłą po rynsztokach? jak na jednej radykalnej platformie pogodzi się kupiec z klientem,

poeta wniejający fiołkami w głowie z czystym ciemnym niebieskim kłosem?

Radykalizm formuje swe kadry, zlicza członków, bada ich zawód i osobistość. Gross radykalistów, to zastępy umysłowego bezrobotnego proletariatu, średniowiek męski, którego zmysł krytyczny przyćmiła groza wojenna, który wychował się w oparach wojennej pozogi i skrajnej nędzy a dziś jako ułomek społeczny, niezdolny do treściwej, planowej pracy, rzuca się w objęcia radykalizmu w nadziei, że pod odmówianiu radykalnego Credo, po zarejestrowaniu się w szeregi społecznych bzików wystarczy się położyć radykalnym brzuchem ku niebu, skąd w gładne, zgorzkniałe usta posypie się czarodziejska boża manna..

A. E.

## Listy z S. S. S. R.

### Z Białej Rusi Sowieckiej.

(Korespondencja własna „Rozwoju“)

Mińsk w maju 1922 roku

Niezadowolenie i nastroj opozycyjny stale wzrastają wśród społeczeństwa białoruskiego. Dwa są tego powody. Katastrofalne położenie gospodarcze, co niszczy głównie masy włościańskie i proletariatu miejski oraz niezaspokojenie dążeń narodowych wywołujące rozgorzyczenie głównie wśród włościańskiej inteligencji.

Najważniejszym bodaj powodem niezadowolenia mas robotniczych jest wciąż trwające bezrobocie wywołane ruiną przemysłu i przeludnieniem agrarnym. W listopadzie ubiegłego roku liczba bezrobotnych wynosiła 21443 osób, co stanowiło 70 procent robotników zatrudnionych w przemyśle. Brak pracy, niezmiernie niskie płace, nie przekraczające 94 kop. dziennie, dotyczą w równej mierze ludność większych miast, jak i małych miasteczek zamieszkałych głównie przez wynędzniałych do ostateczności proletariatu żydowski. Gęstość zaludnienia Białej Rusi wynosi wprawdzie 44,5 głów na wiorstę kwadratową. Ludność jednak wiejska stanowi tam 80 proc. ogółu ludności, co przy małym odsetku ziemi uprawnej (57,2 proc. powierzchni) daje 63,3 głów na 100 dziesięcin. Powyższy stosunek szczególnie wobec niskiego poziomu kultury rolnej, świadczy stanowczo o przeludnieniu wsi białoruskiej. Przeludnienie to wyraża się w 35 proc. ogółu ludności rolnej niemogącej znaleźć dla siebie warsztatu pracy na roli. Stosunek ten pogarsza się z rokiem każdym, wobec bardzo znacznego przyrostu naturalnego. Jedynym środkiem zaradczym mogłaby być na szeroką skalę przeprowadzenie projektowanej emigracji na Syberję, co jednak, wobec niechęci ludności nie dało dotąd pozytywnych rezultatów.

Nastroje opozycyjne wywołuje również polityka agrarna Sowietów, rozpoczęta w 1925-ym, a mającą na celu tworzenie kompleksów rolnych, nie zaś indywidualnych gospodarstw t. zw. „chutorów” — w myśl dążeń ludności. Dopelnia jej niezadowolenie z maksymalnej normy posiadania (w granicach od 92 - 13,7 dziesięcin na gospodarstwo) oraz bardzo dotkliwe obciążenie podatkowe, zwłaszcza w chwili prowadzenia podatku dochodowego w roku 1926-ym.

Wśród włościanstwa białoruskiego obok niechęci do rządu Sowietów, wywołanej przyczynami gospodarczymi, istnieje również antagonizm narodowościowy — wsi białoruskiej do wielko-rosyjskiego

żydowskiego miasta. W kołach inteligencji, jak to wyżej zaznaczono, niezadowolenie ze stosunków panujących w SSSR ma raczej podłoże polityczne i ściśle się łączy z zagadnieniem t. zw. białorusyzacji. Tempo tej białorusyzacji zależy od takich czy innych nastrojów rządu Sowietów. Raz widzi my usiłowanie rządu o budzenia ruchu narodowego wśród ludności tamtejszej, to znów dążenie do ścisłej jedności, przede wszystkim gospodarczej, celem urzeczywistnienia zasady t. zw. budownictwa socjalistycznego ZSSR

Mimo to białorusyzacja postępuje dość szybko, wywołując nawet sprzeciw ze strony Rosjan i Żydów. Główną jej ostoją jest wrogo usposobiona względem komunizmu grupa nacjonalistów białoruskich, rekrutujących się przeważnie z pośród młodzieży uniwersyteckiej i nauczycielstwa. Ruch ten ochrzczonej przez władze sowieckie mianem „demokratyzmu narodowego” obejmuje coraz szersze kregi, zagarniając już do swoich szeregów i włościan. A przywódcy jego pod hasłem Białej Rusi niepodległej i zjednoczonej, wysuwają cały szereg innych żądań szersze demokratycznych, jak np. wolność prasy, siewa i zebrania wolnych wyburców do Sowietów, bezpłatnej szkoły powszechnej, ubezpieczeń od bezrobocia, wolnych związków zawodowych, zmniejszenie opodatkowania włościan długoterminowych kredytów dla odbudowy rolnej, podwyższenia ceny na produkty rolnicze, a obniżenie jej na fabrykaty a przede wszystkim likwidacji GPU. — Rzecz prosta, że hasła te tak różne od hasel komunizmu musiały spotkać się z opozycją ze strony rządu, który wypowiedział walkę nacjonalizmowi białoruskiemu. Poza paru tyśiącami zorganizowanych komunistów i nielicznymi „speców”, niema na ziemiach tutejszych ani jednej grupy społecznej któraby była zadowolona z panującego stanu rzeczy.

## Od Administracji.

Uprzejmie prosimy P. T. Prenumeratorów o łaskawe zawiadomienie Administracji wraz z niedoręczaniem przez roznosicieli „Rozwoju”, lub też opóźniania Al. Kościński 41 telefon 28 413-10

# ROZMAIŁOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

## Miłość Lindbergha.

Niektóre szczegóły o najpopularniejszym człowieku w obecnej chwili

Czwartego dnia po przybyciu do Paryża, Lindbergh zaczął się najwyraźniej nudzić. Ani o jeden stopień nie zmalały owacje, które witała go w jednakim zapale ulica Paryża, czy najbardziej oficjalne, uprzejme przyjęcia, bankiety i mowy. Kwiatów nadesłało mu tyle, że pod ich ciężarem — 3 tonny! — mógłby przestać uśmiechać się swym serdecznym, dziecięcym niemal uśmiechem, który Paryż pokochał i przewala „uśmiechem Lindy”... Nie opuszczała Lindbergha wszak jedna troska: ta sama, która w parę godzin po wylądowaniu, tuż przed zaśnięciem u „starego Sama”, zerwała go na nogi, i nigdy nieśmiejącego się, poważnego dyploma tę amerykańskiego, przyprawiła o niepowstrzymany paroksyzm śmiechu. Lindbergh na raz zaczął zdradzać ogromne zdenerwowanie i zaniepokojenie: Co „ona porabia, co się z „nią” dzieje? Z kim? — pyta ambasador. — „Ona, to moja maszyna”. Tak. To już nie sama jeno maszyna, składająca się z motoru, płatów, wiązań. To żywe stworzenie, któremu ducha dodała wola, odwaga i siła po stanowienia tego 25-letniego bohatera. Lindbergh kocha swoją „maszynę”. Jest to jedyna zapewne jego miłość, gdyż, aż nadto ciekawym reporterom na zapytanie, czy ma narzeczoną, odpowiedział, czerwieniąc się (o, święta, rozkoszna, boska naiwność!), że „nie”.

Czwartego tedy dnia sławnego pobytu na ziemiach nowego kontynentu. Lindbergh nudził się. Najszczerzy popęd kazał mu pójść tam, gdzie jest najbliższe mu stworzenie. Udał się więc na lotnisko, do le Bour-

get, do hangaru, w którym pod bardzo troskliwą opieką wypoczywała jego „maszyna”.

Lindbergh długo obchodził ją ze wszystkich stron, przyglądając się szkodom, wyznaczonym przez niepowściągliwych wielbicieli, długo kiwał głową, wlaź na maszynę, szukał, pukał, wystukiwał, aż wreszcie, znów rozpromieniony i radosny, powiedział do otaczających go lotników francuskich: „Nic jej się nie stało! W oczach drżała radość i szczęście i trochę — niewiele — żalu ludzi upodobań psucia wszystkiego, co im się podoba.

Ale nawet i tę chwilę troskliwej, czulej wizyty zakłócili po chwili setki ludzi, którzy dowiedzieli się, że Lindbergh jest w Bourget, przygnali tu, aby znów wyciągnąć od niego pocztówki, pamiętniki, albumy z placzliwą prośbą o autograf. Usmolonymi w oliwie rękami podpisuje Lindbergh te kartki, aż wreszcie widzi, że mu któryś z wielbicieli podsuwa do podpisu płat płótna. Lindbergh natychmiast rozpoznał, że to przecież z jego płatów, skrzydeł jego „ducha z St. Louis”. Już chowa do kieszeni tę wracającą do niego własność. Ale w odpowiedzi rolega się głośny płacz. Stoi przed nim młody chłopak, z oznaką sportową na klapie marynarki. To członek świetnej drużyny footballowej Paryża. Może w przyszłości także sławny człowiek. Lindbergh zwraca mu ów, ceną z pewnością dużego wysiłku zdobyty, skrawek płótna, ścisną mu rękę, ba, nawet przeprasza. Śmieją się obaj. To piękne, proste i wzruszające. Tak proste i wzruszające,

jak te dwa drobne szczegóły. Oto w kieszeni swej marynarki przywiózł Lindbergh wśród innych papierków i listu „polecającego” do ambasadora, pewną fotografię. Nie była to fotografia własna. Przedstawia ona Bobby Jones'a, arcymistrza golfa, zdobywcę tytułu mistrza Ameryki. Ta fotografia wyobrażająca, jak on, młodego chłopca, trzymającego rękę na pięknym pucharze, z pewnością spędzała sen z powiek Lindbergha, przyszłego zdobywcy Atlantyku. Ten obraz „madonny”, ten tytuł łakomy i puchar zwycięski oto, o czym nieraz z pewnością zamyslała się ta jasna głowa, chłopca-bohotera.

I jeszcze jedno: Już po paru godzinach pobytu u ambasadora, Lindbergh odzywa się naraz: „Ale ja nikogo nie znam w Paryżu”.

Stary Sam znów śmiał się do rozpuku i wołał do swego najstarszego obywatela: „Chłopcze, to nie szkodzi, cały świat zna ciebie!”

Tego chłopca, „szalenca latającego” nie zamroczy mocny trunk, podany w pucharze wiecznej sławy.

## N A S I O N A .

pierwszej jakości, roślin, traw, drzew, tytoni, warzywne i kwiatów oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze i pszczelne) polecają składy

L. JABIEŃSKIEGO

prowadzone od 1870 r.

w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30

i w ŁODZI, ul. Andrzeja 10

Cenniki rozsyłane są bezpłatnie.

345

PAUL ROSENTHAYL

## Pomocy!

Antoni Wiedemann przystanął, odwrócił się i wpił wzrok w tonący w cieniach nocy gościnniec Pochyliwszy naprzód głowę, przykłada dłoń do ucha i nasłuchuje.

— Czy to nie...?

W pewnej odległości lśnią w ciemnościach migoczące się w miarę oddalenia ognie lamp dworca kolejowego, jak jarząca się lokomotywa pociągu mknącego po szynach w dal.

Światło rzuca chwytne odbicia na wilgotną, piaszczystą szosę, przechodzącą na prawo i na lewo w siłownem zarosie grzaskie urzawisko.

Droga idzie długi czas prosto jak strzała naprzód, poczem zaraz za przejazdem kolejowym skręca na północ, aby w dwóch wyciągniętych pionowo esmentach pięć się łagodnie ku górze.

W tamtym kierunku, gdzie czerwonymi blaskiem tli się niebo, gdzie światełka błyszczą się i migoczą — Antoni Wiedemann wiedział, że tam leży stacja, do której podążał.

Znowu spojrzął na siebie, nasłuchując uważnie.

Nie — on się nie myli.

Jakiś szmer, dudnienie idzie ku niemu od dworca kolejowego.

Ucichło przez chwilę, jakby silnym podmuchem wiatru przygłuszone, ale teraz znowu wyłania się z ciszy głośniejsze jeszcze tępo, klekoczące, niby turkot szybko zbliżającego się auta.

Ale jednocześnie z tym odgłosem, drga ton inny... dziwnie przenikliwy i ostry... z tej samej idzie strony... i razem z pierwszym zbliża się szybko ku niemu.

Nagle zorientował się: to głos ludzki, trwożny, rozpaczliwy...

W tej samej chwili z ciemności wynurza się auto. Dwa obrzamię reflektory patrzą w czarną noc

swemi migoczącymi i w takt ruchu auta drgającymi jak żywe srebro ślepiami.

Znowu słyszy wyraźnie tempo maszyny, jej głuchy trzask, sapanie, ale o dziwo tamten drugi dźwięk ucichł — gdzieś zapadł w przestrzeń.

Wtem rozlega się dzwonek z budki zwrotniczej.

— Bim, bam, bim, bam, bim, bam

Co to?

Znowu krzyk ludzki.

Jeden tylko... krótki ale przenikliwy i ostry stokratnym echem wzbil się w niebiosy

Antoni Wiedemann drgnął i nagle na jedną sekundę czuje serce w krtani.

Niema już najmniejszej wątpliwości... To głos człowieka... głos trwogi pełen i rozpaczny

Przykucał pod kępem brzołek i zmrużywszy oczy wpatrzył się w gęsto drzewami wysadzoną szosę

Auto mknie. Już przemknęło.

Okna szczerze zasłonięte firankami.

Raptem — rozpaczliwie rozdzierające wołanie:

— Pomocy pomocy!

Jakgdyby zamknięty w aucie wyczuł bliski ratunek

W tym ochryplym, rozedrganym, skrzeczącym niemal głosie przmiada nieopisana trwoga i rozpacz Antoni Wiedemann jednym susem wyskakuje z ciemności i biegnie szosą.

Tam przed nim, o kilkanaście kroków pędzi auto... wrzyna się zapadła w milczącą obojętną czarną noc... rje dogoni... już mu z oczu znikła już ciemności nieprzeniknione chłona je w siebie wraz z kryjącym się w jego wnętrzu przestępstwem

Tysiące strasznych kryminalnych opowieści szale się przerażonemu Wiedemannowi przed oczami: porwanie morderstwo...

Wtem stukot klekoczący, w ślad za nim turkot metaliczny rozlega się w oddali.

Wiedemann dobrze zna te odgłosy, więc oddycha pełną piersią z ulgą i triumfem.

To strażnik opuszcza rogatkę na przejeździe kolejowym i auto musi się zatrzymać po tej stronie szyn.

Dwie, trzy minuty postoj.

Antoni Wiedemann ze zdwojoną energią pędzi naprzód.

Na lewo za włoską, migocze: to ekspres.

Zrywa kapelusz z głowy i bierze go pod lewe ramię.

Tak mu bieć wygodniej.

Pociąg wpada na przejazd.

Dwie ogniste tarcze rzucają smugę światła na szosę, muskają, zlekka promieniem stojące na uboczu auto, nieruchome, harde i milczące. Jak przy łapaniu w ucieczce morderca... i buchając kłębami pary i snopem iskier pociąg zachuchzał, zagrzmiął i przepadł w ciemnościach.

— Brzek-brzek, brzek-brzek — stukta rogatka i powoli wznosi się w górę.

Już droga wolna i auto rusza.

— Stój! — woła Wiedemann na cały głos do padłszy je w tej samej chwili.

W aucie cisza... Naturalnie... Spóźnił się

Dramat rozegrany

Wiedemann szarpnął drzwiczki

— Czego? — słysząc opryskliwy gniewny głos

Całe szczęście, że ma ślepa latarkę w kieszeni

Wymuje ją... Zapala...:

Promień światła wpada do ciemnego wnętrza

Oparty o poduszki auta siedzi mężczyzna, owinięty od szyi aż do stóp w biały puszysty, miękki koc.

W tejże chwili znany już Wiedemannowi krzyk rozdziera powietrze... tuż tuż koło jego uszu

— Lajdakul! — woła oburącz zrywając koc i rzucając go na ziemię

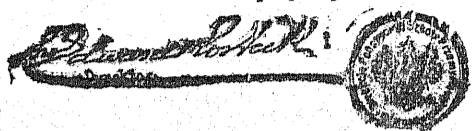
U nog podóżnego, w biało polakierowanej klatce wpatrzona wystraszonemi ślepkami w migoczące światło latarenki, siedzi... popielata panienka

ORZECZENIE NAUKOWE,

BIBULKI I GILZY DO PAPIEROSÓW

„ALTESSE” i „MOKKA”

z fabryki Altesse Wisła S. A. w Krakowie dorównują smakiem i jakością najlepszym francuskim.



profesor i kleronit  
w zawodzie inżyniera

Cheesz kupić

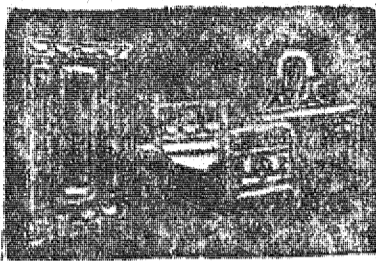
1105

MEBLE

wytworne, trwałe, na najdogodniejszych warunkach

Wstap do firmy

Markowicz i Nasielski Piotrkowska 6.



Państw. Szkoła Włókiennicza w Łodzi

przyjmuje zapis na kurs I wydziałów: przedziałniczego, tkackiego, farbiarsko-wykończalniczego i mechanicznego

a) bez egzaminu wstępnego

kandydatów, posiadających świadectwa ukończenia 5-ku lub 6-ku klas szkoły średniej ogólnokształcącej;

b) z egzaminem sprawdzającym z języka polskiego, matematyki i rysunków odręcznych kandydatów, posiadających świadectwa ukończenia 4 klas szkoły średniej ogólnokształcącej albo 7 klas szkoły powszechnej  
Informacji udziela: Kancelaria Szkoły, Zeromskiego 105, w godz. urzędowych.

Gimnazjum

R. Tomaszewskiego

Ogrodowa 26 Telefon 33-35

Egzaminy wstępne odbędą się w dniu 10 czerwca r. b.

P. T.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić Sz. odbiorców, że obniżyliśmy ceny pokroju znanego ze swej doboroci, który zawsze posiadamy na składzie.

Z poważaniem

Ociejarska i Pokostownia

Władysław Szymkowski i S-ka

3214-

Łódź, ul. Nawrot Nr 74.

Zadajcie gilzy! - „WENECCJA”

z podwójną filtrowaną wata które wyrabiane są z francuskiej bibulki „ABADIE”

Do nabycia wszędzie. Do nabycia wszędzie.

Seminarjum nauczycielskie z prawami państw.

Heleny Cholewickiej

Piotrkowska Nr 120.

Zapisy nowowstępujących codziennie od 9-5ej.

Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 18 czerwca r. b.

Córki urzędników państwowych, kolejarzy i tramwajarzy opłacają tylko 15 złotych miesięcznie

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajnie 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów - wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-jej w., po 7-jej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Fabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Int. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Kowalu Sadowa 4 (Wojtyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 1,50; miesięcznie - 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetry

Tylko Górny Rynek Rzgowska 2 1467-

mieści się mój skład **MEBLI**

tylko na Górnym Rynku

ul. Rzgowska 2, jest obecnie Najtańsze źródło Mebli  
F. Nasielski, tel. 43-08. - Rzgowska Nr. 2.  
Długoterminowe kredyty. Ceny minimalne. Długoterminowe kredyty

**B. RUSSKA**

długoletnia nauczycielka

udziela lekcji pianina na maszynach różnorodnych i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografii. Udziela również lekcji buchalterji, arytmetyki nauki i korespondencji

Łódź ul. Kilińskiego (Widzowska) Nr 58, m. 8, obok

00021

2480-

**Sztro okienne!**

Ornamentowe, surowe, matowe oraz szklone budowlane; diamenty i ramięta szklane rolące na osiach metalicznych.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szklarnia inspektorowa w wielkim wyborze. 927

**Dobre ogłoszenia**

**Sprzedaz.**

A.A. Kupuje i sprzedaje różne meble, dywany, futra garderobę, maszynę doszywańczą i samowary. Plac najlepsze ceny Gdańska (Długa) 44. frontowy skład mebli. 2898-3

Obwie trwałe, zgrabne, na raty tanio „Kredyt” Nawrot Nr 15, I p. 3022-4

Pielzną męską, letnie trykoty, D szelki, skarpetki rękawiczki, pończochy, parasolki, wszelka galanterja wyborowa poleca Sklep Marji Czempik, Łódź, Główna 17. 3142-2

Włókny, kopyta, prawidelnka, wszelkie przybory szewskie Sienkiewicza 25 Zgierska 7. 3194-3

Sklep z pokojem do sprzedania ul. Grabowa Nr. 31. 3184-2

Karuzel do sprzedania w blegu, Wład. Cieszyńska 8, m. 11, obok parku Wenecja. 3210-2

Do sprzedania na dogodnych warunkach 14 morgi pszennej ziemi w tem 2 morgi łąki przy rzece. Wład. Konstantynów p. Łodzi Długa 16. 3516-2

Dom murowany pokój, kuchnia przedsiónek, komórki, drzewa owocowe pod tem plac 4300 łokci kw. do sprzedania Mieszkanie wóine Cegielnia Sielki Ossowski. 3744-2

Sprzedam sklep z warsztatem szewskim, maszynę łątkową w dobrym stanie niedrogo ul. Płocka 26, m. 8. 3246-2

Dom murowany 14 mieszkań sklep i pokój wolny, sprzedam niedrogo ze sklepem ul. Promyka Nr 3, ost. przystanek tramw. Nr 3, Wład na m. esen. 3252-2

Do sprzedania czwórć domów przy Rokicińskiej 31 za 2700 oraz sklep z trzema pokojami do odstąpienia Wład. Przedziałna 42 Nowakowski. 3218-2

Okazja Agregator do oświetlenia prawie nowy sprzedam Łódź, Andrzej 14, 3:35-2

Sklep spożywczy sprzedam i ob zamienię na mieszkanie jedno lub pokój z kuchnią. Na piórkowskiego 38, Kozielewska. 3267-3

**Posady i prace.**

zaofiarowane.

Chłopiec do lat 18 na praktykę do zakładu blacharskiego może się zgłosić Piotrkowska Nr 188. 3200-2

Chłopiec nie młodszy jak 17 lat może się zgłosić Skład Apteczny ul. Główna 52. 3224-3

Zdolna panna do krawcowej potrzebna Piotrkowska 87, m 20. 3264-1

Ogrodnik potrzebny od zaraz samotny. Piotrkowska 116, Cebula.

Cerowaczki filelatki wykwalifikowane potrzebne Andrzej 51. III p. front pr. strona.

Poszukuje inteligentnej osoby z gotówką lub lokalem do tytoniowego interesu Kilińskie go 83-2. 3248-2

potrzebna solidna służąca z gotowaniem do nieduzego gospodarstwa chrześcijańskiego. Zgl. się ze świadectwami lub rekomendacjami od 7 czerwca p. r. ul. Nawrot 25, m. 18, pr. of. od 5-6. 3252-3

**Lokale i mieszkania.**

Letnie mieszkania 1, 2 i 3 pokoje do wynajęcia 6 km. od przystanku tramwaju, Łódź, kich 10 min. do lasu Łagiewnicki. Blizsze szczegoly Targowa 1. m. 6. 3180-2

Śa do wynajęcia letniska w pięknym położeniu i zarazem do wydzierżawienia sad i 1 i pół morgi truskawek we wsi Chelmach, gmina Łagiewniki. Dojeżdża się zgierskim tramwajem do przystanku tramwajowego Adelmówek, Władomoc u właściciela Willi Romana Szuttenbacha 3204-2

Cechocinek pensjonat „Ormazd” M. Adamowej w centrum zdrowiska, poleca słoneczne pokoje całkowicie adnowione. Kuchnia wyborowa obfita djetyczna. ceny od zł. 11. 1621-10

Lokal wraz z szopą do wynajęcia nadający się na różne warsztaty Wład. u gospodarza Nowo-Zarzewska 55. 5148-2

Lokalu nadającego się na sklep wraz z mieszkaniem w Górnej dzielnicy miasta poszukuje Oferty sub „Gotówka” do edm, pisma, 3220-2

**Różne.**

kuszerka Pipkowa przyjmuje zamówienia pań, oraz masaże. Piotrkowska 132. 2352-5

**Sprzedaje place w Stokach**

2 min. drogi pieszo od traw, z Widzowa lub Helenowa na przedłożeniu Pomorskiej gdzie ma być wieża ciśnieni i filtry dla wodociągów Łodzi Bardzo zdrowo powietrze suche, Wład. cada, i w święta we Dworze w Stokach od g. 12 w pol. 3240-5

**Stale ważne**

Za 100-1000 dobrych krajowych znaczków pocztowych przesyłam również wartości inne, z całego świata, ewent. znaki pieniężne z czasu wojny.

Friedr. Peter, Export, Würzburg (Bawaria) 2023-2

**Na kołon maszyny**

42 g. g. potrzebni zaraz fużm. cherzy i langmacheryzy. Mataszewski, Warszawa, Nowy Świat 40. 2005-